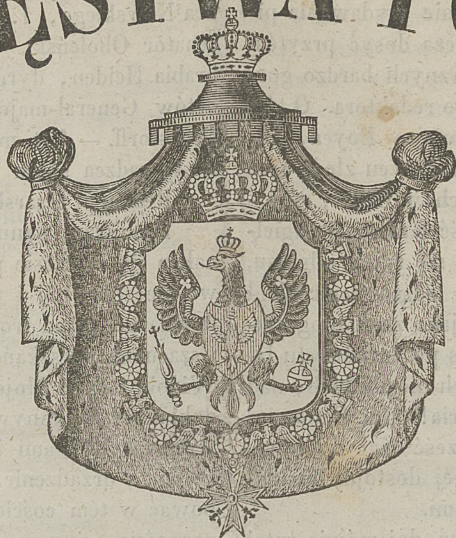
№. 198. w Wtorek dnia 26. Sierpnia 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wypadki w Lipsku. (Dokończenie.) — O pogrzebie samym doniéśliśmy w przeszłym Numerze gazety. Oczekiwanie narodu całego zwrócono się na króla, który rzeczywiście jego zaufanie posiada, chociaż w rzeczach religii zawsze jest pewna względem niego podejrzliwość. Dynastya katolicka, a nawet ściśle katolicka i naród protestancki, dumny z tego, że Lutra wydał z pośród siebie, stawiają kraj ten w krytycznem nader położeniu, a dzisiejsze reformy musiały je zrobić jeszcze krytyczniejszém. Wśród takiéj napiętości umysłów z jednéj i z drugiéj strony, w największą nieporę wydarzyły się wypadki Lipskie, których punktem środkowym jest książe najbliżéj tronu stojący. Opinia publiczna przeciw niemu się oświadczyła i jego ma za główną przyczynę nieszczęść i niepokoju. Niebezpieczeństwo ztąd swoje czuł książe najlepiéj, gdy, mogąc koleją żelazną w $3\frac{1}{2}$ godzinie stanąć w Dreznie, dzień cały na omijaniu najkrótszéj drogi strawił. Najgłówniejszém będzie staraniem Rządu zarzut danego rozkazu do strzelania na lud, odwrócić od księcia. Mowa ministra, którą miał do rady reprezentantów w odpowiedzi na adres, już tak kategorycznie zarzutu owego z księcia nie zdejmuje, ale więcéj choć przez słabe prawdopodobieństwo dowodzić usiłuje, że rozkaz strzelania na lud nie mógł wychodzić od księcia, ale od władzy cywilnéj. Innąby zapewne była mowa, gdyby się rzecz po prawdzie tak miała. Niechybnie jużby był winowajca znany i przed sąd stawiony, gdyby to była osoba podrzędna. Dziś winowajcy tego dopiéro szukają. Może, że go i znajdą.

Stolzenfels d. 18. Sierpnia. — Naj. Pan wraz z Królową małżonką, udają się dziś statkiem parowym przez Moguncyą i Frankfurt do Monachium. Słychać, że Naj. Pan ztamtąd wróci do Berlina, a Naj. Królowa uda się do wód Ischl.

Berlin, d. 20. Sierpnia. — Król oczekiwany tu w przyszłą sobotę, a z powrotem J. Król. M. spodziewamy się ogłoszenia ważnych postanowień. Pan Bodelschwingh przybył tu dzisiaj. Jak zapewniają, Król raz jeszcze ponowił temu mężowi stanu swe życzenie, aby ostatecznie objął ministeryum spraw wewnętrznych, i po upływie 24 godzin, które p. Bodelschwingh zażądał do namysłu, oświadczył, iż jest gotów spełnić wolę Monarchy. — Z nad Renu dowiadujemy się także, iż wiadomość o wypadkach Lipskich u goszczącego tam Dworu sprawiła jak najgłębsze wrażenie, i że natychmiast listy i gońców od króla i królowéj Wiktoryi wyprawiono do Drezna. — Starania Dra. Dronke o złagodzenie tyczącego się go rozporządzenia, żadnego nieosiągnęły skutku. — Rząd Austryacki ma zamiar zgromadzić wojska nad granicami Szwajcaryi, gdzie co chwila oczekują nowego wybuchu wojny domowéj. — Książe Karól wkrótce ma przybyć z Petersburga.

Berlin. — Stanowisko, które rząd zajął w najnowszym czasie, naprzeciw poruszeniom religijnym i wypadki po innych krajach niemieckich zaszłe z tych samych powodów, spodziewać się każą, że związek niemiecki pytanie to religijne weźmie pod rozwagę i wyda ogólne postanowienie w téj mierze. Nié możemy nic stanowczego powiedzieć, jakie przybierze znamie to rozporządzenie ale według prawdopodobieństwa sądzić możemy, że w sprawach religijnych toż samo zajmie Frankfort nad Menem stanowisko, co i w politycznych. Rzeczą jest pewną, że pewne wielkie państwo południowe wnosiło od dawna o energiczne postępowanie naprzeciw religijnym ruchom i zdaje się, że chętnie teraz przystaną na jego wniosek. Wypadki w Lipsku, zająwszy całkiem uwagę naszą, wpłyną na ten horoskop polityczno-religijny i dla tego żałować przychodzi że teraz one się wydarzyły. — Toż samo rozporządzenie, które wyszło do Uhlicha, otrzymali także Ronge i Czerski, pierwszego zakonsygnowano we Wrocławiu, drugiego w Pile, nie wolno im bez pozwolenia podróżować. Wiemy, iż cały ruch niemiecko-katolicki w Prusach zawisł od tych dwóch osób, ztąd snadno osądzić skutki, jakie wypłyną z tego postanowienia rządowego. — Wszyscy gospodarze miejsc publicznych otrzymali uwiadomienie, że nie wolno im pozwalać na żadne zgromadzenia w celach religijnych. Z tego powodu ogłosił właściciel zakładów w Tivoli po gazetach, że podobne zgromadzenia u niego odbywać się nie mogą. Tymczasem zamieszczają gazety protestacye przyjaciół światła z podpisami imion i nazwisk.

Naj. Pan wydał podobno rozkaz gabinetowy pod d. 5. t. m., w skutek którego, zostają zakazane zgromadzenia protestanckich przyjaciół światła,

Guano czyli mierzwa Peruańska.

Dobre umierzwienie gruntów jest podstawą każdego przychodnego gospodarstwa. Zwyczajna mierzwa albo bywa niewystarczającą przy mocnym nawozie, albo niedostateczną przy rzadkiém mierzwieniu; dla massy swojéj wymaga prócz tego znacznéj pracy i pociągu. Dawno więc oglądali się gospodarze za innym środkiem, któryby mniejszy co do objętości, był oraz silniejszy co do podniesienia roślinności roli. Gipsowanie pokazało się tylko skutecznem przy koniczynach i wikach, mniéj działało na oziminy. Posypywanie mąką z palonych i mielonych kości skuteczne głównie na ogrodowizny. W najnowszych dopiero czasach guano pokazało się najdzielniejszą podniętą zboża ozimowego. Rzecz uderzająca, że dopiero tak późno wprowadzono jego używanie do Europy.

Guanem nazywają skamieniałe odchody ptaków morskich. Ogromne ich massy gromadzą się na wyspach morza południowego i spokojnego, i obsiadując zawsze te same miejsca przez przeciąg wielu wieków, ze stwardgniałych odchodów potworzyły ogromne skały, bielejące ku górze, a ku spodowi o ile starsze, o tyle ciemniejsze. Skały te tłuczone i melone na mąkę dają dla tego tak wyborną mierzwę, że takowa zawiera w sobie znaczną ilość części solnych, jakich niedostaje mierzwom czworonożnych zwierząt. Z powodu, że u ptaków tak płyny jak strawa jednym odchodzą kanałem odchodowym, i że odchód ten zaraz twardnieje i kamienieje, cała ilość soli w tych kamieniach oraz skrystalizowała się, a nie zmarniała ani wywietrzeniem ani odpływem.

Peruanie od najdawniejszych czasów znali upładniające skutki téj mierzwy. Najodleglejsze opisy tych krain wspominają o niéj. Robertson w dziele swojem »Ameryka« tak się o rólnictwie dawnych mieszkańców Peru wyraża: upładniają dawni Peruanie grunta swoje mierzwą ptaków morskich, która w nieprzebranéj obfitości znajduje się na wszystkich wyspach nadbrzeża Peruańskiego. Hiszpanie nauczyli się od nich używać téj mierzwy, i upładniają nią zasiewy swoje. Mnóstwo Europejczyków osiadłych po miastach nadbrzeżnych, a nawet w głębi kraju samego, patrzało się na ten rodzaj mierzwienia, i widzieli jego skutki. Nie można zatém przypuścić, aby niewiadomość była przyczyną, że tak długo zaniedbywano korzystać z tego szczególnego gatunku mierzwy w Europie. Alexander Humboldt w podróżach swoich po Ameryce wspomina także guano i jego użytek opisuje. Za powrotem swoim przesłał nawet próby téj mierzwy kilku uczonym do Paryża. W dołączonym opisie o wynajdywaniu i użyciu jéj przez mieszkańców Peruańskich dodaje: wielkiem dobrodziejstwem dla skalistych i nieurodzajnych wybrzeży Peru, jest wynalezienie guana, które się stało znacznym przedmiotem handlu. Najwyborniejsza to mierzwa na uprawę tak nazwanego Tureckiego żyta (maïs). Opowiada daléj, że już r. 1810. na wyspie St. Domingo obeznał go jeden Peruańczyk z użytkiem téj mierzwy, i że jéj tam przy plantacyach kawy z wielką korzyścią używano.

Gdy pierwsze próby téj petryfikacyi do Europy przywieziono, nie chciano wierzyć, żeby te kamienie były płodem zwierzęcym i sądzono, że są wulkanicznego pochodzenia. Wszelako już najdawniejsi pisarze zatwierdzają, że guano jest skamieniałością odchodów ptaszych. Acosta pisarz z czasów jeszcze pierwszego wylądowania Hiszpanów do Peru powiada: Na kilku wyspach leżących blisko wybrzeży Peruańskich widać bielejące się wierzchołki skał i pagórków, tak, jak gdyby śniegiem były okryte. Są to odchody ptaków morskich, które się po tych skałach gnieżdżą. Garcilasso de la Vega, którego dzieło wyszło w r. 1560. w Hiszpanii, donosi, że na całém wybrzeżu od Araguipa aż do Tarapaoa,

o ile one należą do kategoryi zgromadzeń ludu zakazanych podczas wiosny. — Jakiś polski hrabia, podobno Br. wniósł tu o pozwolenie wydawania pisma peryodycznego, pod tytułem »Gut Morgen.« Rzeczą dosyć przytém jest charakterystyczną, że nowy minister spraw wewnętrznych bardzo gorliwie się tą rzeczą zajął i sam osobiście odwiedził polskiego redaktora. O tém póżniéj daleko więcéj powiemy. — Mówią, że minister wojny Boyen, komenderujący pierwszym korpusem armii hr. Dohna w Królewcu złożą swe urzędowania. — Uzupełniając doniesienie o uroczystościach w Brühl, podajemy tu osnowę toastu, który wniósł Naj. Pan, na cześć Królowéj angielskiéj. Moi Panowi! Napełnijcie wasze kielichy! Rzecz się tyczy odgłosu, który słodko brzmi w angielskich i niemieckich sercach, odgłos ten rozległ się na polu zwycięztwa z wielkim trudem dokonanego, jako znak błogosławiony braci wojennéj. Dziś rozlega się ten sam odgłos po trzydziestu latach pokoju, będącego tych trudów owocem, po ziemiach niemieckich, nad brzegami pięknego Renu. Ten odgłos brzmi: Victoria! Moi Panowie! Spełnijcie kielichy aż do dna. Zdrowie to pijemy na cześć Naj. Królowéj angielsbiéj i irlandzkiéj! Niech żyje królowa Victoria i jéj dostojny małżonek! — Francuzkie pisma zamieściły ten toast — z uwagami.

Berlin. — Gazeta barmeńska donosi: Od kilku już dni mówią tutaj o wnioskn zrobionym panu Rochow, aby przyjął znowu nieobsadzone dotąd miejsce ministra spraw wewnętrznych. Utrzymują powszechnie, że pan Rochow okazał się gotowym do przyjęcia tego wniosku. W ten sposób kryzys ministeryalna, o któréj szeroce rozpisywano się po gazetach, byłaby raz przecież stanowczo ukończona. Ze względu jednakże na zaprowadzenie niezadługo niektórych zmian politycznych, ministeryum to nie może sobie obiecywać dłuższego istnienia nad dwa lata. Pogloska o wystąpieniu tajnego ministra gabinetu, generała Thile, zdaje się potwierdzać.

Magdeburg, 20. Sierpnia. — Na nieszczęście, na dniu 18. t. mies. wieczorem spokojność skutkiem lekkomyślności niektórych znowu przerwaną została, i zbiegowisko ludu przez ciekawość do tego stopnia wzrosło, że musiano użyć siły wojskowéj. Ze zmierzchem zebrała się wielka massa ludzi na placu katedralnym złożona po większéj części z ludzi młodych, a w szczególności z studentów, czeladzi rzemieślniczéj i chłopców. Spokojna zabawa zamieniła się wkrótce w nieprzystojne krzyki i gwizdania i gromadzenie się tłumne, któremu urzędnicy policyjni starali się zapobiedz aresztowaniem główniejszych sprawców. To oburzyło tłum, śród wrzawy i krzyków przeciągnął on przez wały i ulicę książęcą na stary rynek, gdzie jeszcze wielu ciekawych się znalazło. Zamierzano bowiem wyprawić serenadę komenderującemu, zawdzięczając mu okazaną przezeń przy wypadkach przeszłego wieczora ludzkość, która przecież z powodu natłoku ludu a przeto z obawy przerwania spokojności, nie została dozwoloną. Mnogość ludu zwiększyła się tym sposobem na starym rynku i musiano użyć pomocy wojskowéj, by zmusić massy do ustąpienia. Wkrótce potém lud rozszedł się i około godziny 11. wszystko było w spokojności. Przedsięwzięto jednakże nowe aresztowania. (Gazeta Magd.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg, d. 13. Sierpnia. — Przez rozkazy dzienne cesarskie mianowani: 25. Lipca, Naczelnik sztabu korpusu inżynierów górniczych Generał-porucznik Czewkin, senatorem, z pozostaniem członkiem rady tegoż korpusu i zaliczeniem do armii. — 26. t. m. liczący się w armii Generał-porucznik Bollen I., senatorem warszawskich departamentów rządzącego senatu.

Przez reskrypta cesarskie mianowani kawalerami orderów: św. Alexandra Newskiego, 1. Lipca: Mistrz dworu hrabia Wielhorski i radzca tajny senator Oboleński. — Św. Stanisława 1. klassy, tegoż dnia, kontr-admirał hrabia Heiden, dyrektor Alexandrowskiego brzesko-litewskiego korpusu kadetów General-major Helmersen, i radzca tajny królewsko-pruski hrabia Bernstorff. — 4. t. m. prezes Jarosławskiéj izby sądu kryminalnego rzeczywisty radzca stanu Miasojedow.

Reskrypt cesarski do P. Generał-adjutanta Bibikow z d. 3. Czerwca 1845.

Dymitrze, synu Gabryela. Ze szczególném ukontentowaniem przekonałem się w czasie podróży Mojéj po powierzonym wam kraju, o wzorowo-pieczołowitéj i pożytecznéj działalności waszéj. — Stała gorliwość i od dawna mi znana troskliwość wasza o dobro ogólne, zjednały wam zaufanie i szacunek mieszkańców, a z tém wespół i szczególne Moje zadowolenie. — Widoki i chęci Moje były przez was w zupełności zrozumiane, a rozkazy dokładnie wykonywane; poświęciliście się trudnym obowiązkom zarządu trzema guberniami i kraj ten winien wam wszystkie ulepszenia swoje, porządek i urządzenie. W zupełnéj ufności iż nie przestaniecie daléj postępować w tém coście zaczęli z równie niezmordowaną troskliwością i przezornością, za przyjemny poczytuję obowiązek wynurzyć wam moją szczególną wdzięczność i zadowolenie. Pozostaję ku wam na zawsze przychylnym.»

Francya.

Paryż 18. Sierpnia. — Książe Nemours zasłabł w Bordeaux, tak podróż do Bajonny opóźni się o dni kilka. Z ostatniego miasta uda się w końcu tego miesiąca przez Jean, Oyanzun, Astijarraga i Tolozę do Pampelony.

Podług nowego patentu prawa spis wyborców bardzo się uszczuplił. Do Października r. p. wynosiła liczba wyborców w Paryżu 20,301, teraz podług nowego patentu podatków 15,952. Tym sposobem usuniono wyborców 4349 w Paryżu, najwięcéj ze strony opozycyjnéj, gdy tymczasem z ministeryalnych zwolenników między kupcami podano na liście podatkujących mnóstwo niby opłacających przeszło 200 franków podatku rocznego. W tym samym stosunku 459 deputowanych nie będzie wybieranych przez 220,000 wyborców na ludność 32 milijonową Francyi jak dotąd, lecz przez 175,000 najwięcéj podatkujących. Ztąd spodziewają się, że reakcya nastąpi w całéj Francyi, która żądać będzie zapomocą petycyi zmiany wyborów.

Nad obwarowaniem Paryża tak nagle pracują, iż spodziewają się fortyfikacye ukończyć jeszcze w tym roku.

Oppozycyjne dzienniki donoszą: Książe Metternich pisał listy do wielu posłów tutejszych, mających wielkie znaczenie, aby go »jako prywatną osobę« odwiedzili w czasie pobytu królowéj angielskiéj. Uważają tu za rzecz godną zastanowienia, iż posłów francuzkich w Austryi i Frankfurcie nie zaproszono na uroczystości.

Według rozporządzenia ministra przychodów dwa razy będą odchodzić na miesiąc pakietboty z Marsylii do Egiptu.

Największy dziennik ze wszystkich jest la Semaine, pierwszy numer wyszedł na próbę. Jest to tygodnik jak się okazuje z tytułu. Składa się z 16 kart z 32 stronami czyli 96 ogromnemi kolumnami, wszystko na jednym arkuszu; tak ułożony numer rozpada na dwa oddzielne zeszyty po 16 stronnic, dwie osoby mogą razem czytać wygodnie. Pismo to kosztuje 18 franków rocznie i wychodzi drzeworytami, kamieniociskami i obrazkami ozdobione.

Zewsząd zanoszono skargi na niegodziwe postępowanie celników, przy przetrząsaniu rzeczy na granicy, dla tego wydał rozporządzenie minister fi-

---

w długości przeszło 200 mil morskich, używają guana do mierzwienia; że przed wylądowaniem Europejczyków, za czasów Incas starano się o rozmnożenie i utrzymywanie owego ptastwa z religijną troskliwością. Pod karą śmierci nie wolno było zabić ptaka, ani lądować na wyspy w czasie ich gnieżdżenia się.

Z najświeższych pisarzy najciekawsze podaje spostrzeżenia pan Alcide d'Orbigny, który r. 1826. wysłanym był przez Dyrektoryat muzeum Paryskiego do wyższych zachodnich wybrzeży Ameryki południowéj, i w obszernem dziele Voyage dans l'Amérique meridionale, dał z téj podróży sprawozdanie. Opisując podróż po nad brzegami Boliwii, powiada: nimeśmy stanęli na wysokości Lobjer, uważałem, że wszystkie wierzchołki skał, jak wysoko bałwany morskie nie sięgały, biało były nafarbowane. Nie umiałem sobie tego widowiska wytłomaczyć, aż się przekonałem, że owa biała materya, była mierzwą ptastwa morskiego, zwaną guano. Deszcze jéj tu nie spłukują i ztąd wielkiemi nagromadza się massami.

Po zajęciu Peru przez Europejczyków zmniejszała się ludność pierwotnych tego kraju mieszkańców, rólnictwo upadło, i użycie guana stało się rzadkiem. Na początku bieżącego stulecia nie spotrzebowano go więcéj nad 120 beczek rocznie, co nader małą jest ilością w porównaniu ogromnych tego materyału zasobów. Guano białe, jako świeższe i czystsze płacono zwykle dwójnasób drożéj, niżeli guano czerwonego i ciemno szarego koloru, które jest starsze. Centnar tego pośledniejszego gatunku przy wywozie za granicę sprzedawano za pół. dollara, około 5 gr. pol.; na miejscu samém materyał ten nie miał żadnéj wartości. Dopiero gdy Europejczykowie, a mianowicie Anglicy zwrócili nań uwagę, i robiąc z niego przedmiot handlowy, poczęli go wywozić po za Cap Horn, zaczęło się także guano wzmagać w cenie. Rząd Peruański ogłosił natenczas, że wszystkie pokłady guana na wyspach przyległych są własnością państwa, i że nie wolno nikomu ani go nabywać, ani niém kupczyć. Odtąd handel mierzwą peruańską stał się monopolem rządu. Pierwszy układ stanął z kompanią kupiecką angielską, która okupiła sobie przywiléj wyłącznego handlu guanem, na lat cztery po sobie, płacąc rządowi po 20 dollarów za beczkę. Nie wywożono jednak więcéj nad 20,000 beczek.

W Europie tylko gdzieś nie gdzieś robiono tą mierzwą doświadczenia i tylko na proby posyłano z niéj małe transporta do Anglii i Francy-. Po raz pierwszy ogólniejszą na guano obudził uwawę lord Stanley, wywodząc na zgromadzeniu agronomiczném w Liwerpool roku 1841., ważne skutki téj mierzwy, już licznemi doświadczeniami stwierdzone. Gospodarze Angielscy zamówili znaczniejsze kwoty. W krótce kilka okrętów guanem naładowanych zawinęło do portów i sprzedawano centnar po 22—28 szelingów. Skutki mierzwienia nie musiały odpowiedzieć oczekiwanym nadziejom, gdyż w latach następnych mały o guano był popyt. Cena centnara spadła r. 1842. na 14 szelingów a w roku 1843. nawet na 9 szelingów. Koszta transportu wynosiły na beczkę 6 funtów sterlingów, a na miejscu samém sprzedaje ją rząd Peruański po 6 funtów 10 szelingów.

W ostatnich dwóch leciech podniósł się pokup znacznie. Dostarczano go do Francyi i do Niemiec. Spekulanci poczęli oglądać się, czyby w innych okolicach morza południowego na podobne nie natrafiano składy mierzwy ptasiéj. Wyprawione w tym celu okręty odkryły na południowéj stronie Afryki, mianowicie na wyspie Ichaboe, pod 26,25° połud. szer. a 14,16° wschod. dług. daleko obfitsze massy; niżeli w Peru. Wyspa Ichaboe, dziś przezwana Guano, przedstawia nagą skałę bez żadnéj wegetacyi, i ma w obwodzie około 1200 yardów, od-

nansów do rady powiatowéj w Boulogne, w którém nakazuje urzędnikom celnym większy wzgląd i grzeczność przy przeglądaniu rzeczy na osoby podróżujące. Mają oni tam tylko przystępować do rewizyi saméj osoby, jeżeli jest podejrzenie ugruntowane przemycania towarów zakazanych.

Według wiadomości z Tangeru z d. 6. Sierpnia, ratyfikacya traktatu w Lala-Magrnia kilka dni wprzód nastąpiła. Generał Delarue zabierał się do wyjazdu z powrotem do Francyi.

Monitor pisze, że Generał Pierrot z Hajti doniósł we własnoręcznym liscie od króla o swym wyborze na prezydenta rzeczypospolitéj i potwierdził Józefa Georgi Augusta Elie na posłów rzeczypospolitéj Hajtyjskiej we Francyi.

Książe Berghes appellował od wyroku sądu przysięgłych.

Centralne depot artylleryi pracuje usilnie nad przysposobieniem wszystkich materyałów do lania armat, przeznaczonych na obwarowanie Paryża.

Trzydziestu dwóch czeladników ciesielskich oskarżonych o koalicyą siedzi w więzieniu. Naprzód uwięzieni ponoszą tę karę od miesiąca.

Według Sentinelle de Toulon nieodkryto dotąd sprawców pożaru na przystani Tulońskiéj.

Dnia 15. Sierp. rano, w dzień imienin Napoleona, pokładziono wieńce na posąg jego na placu Vendome. Odprawiono przytém nabożeństwo żałobne w kościele inwalidów na pamiątkę Napoleona.

Anglia.

Podróż królowéj do Niemiec, daje powód gazecie Morning Chronicle do nagany polityki ministeryalnéj. Organ ten lorda Palmerstona powiada, że podróż ta posłuży tylko do obawy tych państw, które nie zgadzają się z polityką dworów północnych. Odwiedziny królowéj dworu króla pruskiego w połączeniu z pobytem Meternicha w Johannisbergu nie mają być bez politycznych względów, a najbliższym celem jest zapewne alians Anglii z północnemi państwami. Chronicle sądzi, że nawet król holenderski był w obawie i dla tego jedynie odbył podróż do Anglii, aby się przekonać, że nic złego przeciw niemu nie zamierzają. Nie ulega jednak żadnéj wątpliwości, iż Guizot powinien był się przekonać o niechęci Anglii, ze słów ministerstwa, kiedy bardziéj uważa na zabiegi agentów francuzkich w Hiszpanii, Syryi i Grecyi. Zapewne Aberdeen starać się będzie przekonać Metternicha, iż Francya pod pozorem rozszerzenia swego liberalizmu, szerzy wpływy dla swojéj polityki. Z tego powodu, sądzi Chronicle, zamierzają zawrzeć nowy alians Rossya, Austrya, Prussy i Anglia, którego celem jest utrzymanie status quo posiadłości teraźniejszych państw europejskich.

Połączenie się Texas ze Stanami zjednoczonemi północéj Ameryki nastąpiło w skutek podobnéj umowy. Wiadome są protestacye w téj mierze i zabiegi rządu angielskiego i francuzkiego. Teraz po dopełnieniu tego aktu dobrowolnego, dobrze odczytać jest artykuł Times, który najlepiéj odkrywa usposobienie angielskie i jasno widać, jak Anglią dotknęło to połączenie rzeczypospolitych, zagrażające coraz bardziéj suprematyi angielskiéj na morzu. Times tak mówi: jakkolwiek działania angielskiego posła w Mexyku rozbiły się o zgodność kongressu texańskiego, nie mamy jednak powodu do pożałowania udziału, jaki Francya i Anglia brała w téj sprawie. Pośrednictwo tych państw było udaremnione, przy słabości Mexyku, a postanowieniu dobrowolnéj Texasu. Ale pośrednictwo to było jedynie godném państw europejskich. Tak Francya jak Anglia nie miały samolubnych zamiarów (?), postępując razem w zgodzie i nie ziściły się przepowiednie Cathouna i Kinga, że Filip Ludwik i Guizot inaczéj do Anglii, inaczéj do Stanów zjednoczonych przemawiali. A chociaż Francya i Anglia przyłączenie to nie uważały za casus belli, agenci ich jednak porówno pracowali nad utrzymaniem niezawisłości Texasu. Nie można posądzić Francyi i Anglii o własny interes, czyli sprawa ta w ten lub ów sposób będzie załatwioną. Nikt przewidzieć nie może, czyli to połączenie wzmocni Stany zjednoczone, czyli posłuży do ich ruiny. Państwo Texas powiększa przestrzeń brzegów nadmorskich, ale nie koncentruje sił obrony Stanów zjednoczonych. Północni Amerykanie zawsze myślą, iż państwo jakie europejskie czyha na podbój Texas i na napaść południowéj granicy Unii, ale obawa ta nie ma podstawy. Nie takie powody były europejskich mężów stanu, lecz wyższe daleko. Świat musi uważać połączenie się Texas za czyn najniesprawiedliwszy, jakiego się naród kiedykolwiek dopuścił. Według teraźniejszego usposobienia opinii publicznéj w Europie, napaść podobna na kraj słabszy nie mogłaby przyjść do skutku. Nie zważając już na publiczne wypadki, należało pokazać rządom europejskim przez swe pośrednictwo, że prawa publicznéj sprawiedliwości są szanowane z téj strony morza. Co się tyczy tego połączenia, nie mają się przyczyny obawiać żadnego przeciwnika Stany zjednoczone oprócz słabego i niezgodnego Mexyku, a ze względu na usprawiedliwienie téj sztuki, demokratycznéj dyplomacyi. Stany zjednoczone przedstawiają wyłączny przykład i są potępione wyrokiem całego świata ucywilizowanego. Sam akt połączenia Texasu nie jest tak ważnym, ale zamiary ludu amerykańskiego stanowią przedmiot wielkiéj wagi. Odtąd trzeba będzie zaspokajać namiętność stronnictwa, które żadnych nie ma zasad. Wprawdzie nie zbywa i w innych krajach na tym duchu demagogicznym, ma Anglia jednego, a Francya liczy ich wielu, którzy straciwszy łaskę panującego, przerzucają się na stronę opozycyi, ale rząd zawsze działa przeciw ich woli. W Stanach zaś zjednoczonych teraz przeważa stronnictwo niespokojnych demokratów. Trudno ukrywać przed sobą, że to pogardy godne stronnictwo w Stanach zjednoczonych grozi i posiadłościom i stosunkom naszym w Ameryce. Tylko obawa przed bronią Angielską wstrzymuje od napaści północno-amerykańskiéj na nasze posiadłości. Posiadanie portu jak Halifax, żegluga na rzece Wawrzyńca i jeziorach, stanowi dla nich daleko ważniejszy przedmiot, aniżeli nabycie państw Texasu i Oregonu. Na ten raz nie jest jeszcze stronnictwo to gotowe do walki z Anglią, ale już dawno byłoby napadło na Kanadę, gdy ku jéj obronie nie była tak silna prawica podniesioną.

Hiszpania.

Mdryt 10. Sierpnia. — Przybyły z Sewilli goniec przyniósł wiadomość, że zamierzano tamże zrobić powstanie, że jednakże wykryto spisek jeszcze przed wybuchem. Ramon Castaniera, który tego samego dnia kiedy porwano z mieszkania panów Sagotti, Riego i Esain, został aresztowany, uwolniono pod warunkiem, że w 24. godziny opuści Madryt. Więziono go ośm dni w wieży koszarów Guendias, nie powiedziawszy mu, za co i w skutek czego został wzięty.

Z Malagi piszą z dnia 6. Sierpnia: »Przybyłych do Grenady panów Bresca, Vichler i Reboul przytrzymano; podobny los spotkał panów Garcia Segóvia i Don Antonio Ramirez Areas.

Niemcy.

Drezno, d. 17. Sierpnia. — Wczora po południu przybył tu o 5. godzinie na kolei żelaznéj nadzwyczajny goniec z Lipska z depeszami do ministra wojny. Natychmiast wydano rozkaz do Radebergu, aby konna artylerya przygotowała się do pochodu wieczorem przez Misnią do Lipska. Nie wiemy powodów do tego rozkazu, niepewnych nie chcemy powtarzać wieści, dosyć że w wielkiéj zostajemy obawie o Lipsk. — Dziś z rana wydano rozkazy aby powracali do szeregów wszyscy na urlopie zostający żołnierze

---

dalona od brzegów Afryki około 3 mil. — Pokłady skamieniałéj mierzwy poczynają się na sześć stóp nad najwyższém wzniesieniem wody i wznoszą się na stóp 40. Morze w téj stronie nadzwyczajnie jest burzliwe, rozbijające gwałtownie bałwany swoje o strome urwiska skały, nie dającéj żadnéj przystani dla okrętów. Ładunek zatem bardzo trudny i niebezpieczny. Żeglarze rusztowania pod skałami budować muszą, i dopiero po nich sprowadzają odłamy skał guańskich na mniejsze statki i do okrętów odwożą. Mimo takiéj pracy i niebezpieczeństwa wielka powstała konkurencya. Przeszło sto okrętów zawinęło już w pierwszych sześciu tygodniach do nowo odkrytéj wyspy, kilka z nich rozbiło się o skały, reszta wszakże z zupełnym ładunkiem odpłynęła do Europy.

W roku 1844. wywieziono z wyspy Ichaboe do 70,000 beczek, z Peru do 25,000. Handel tego przedmiotu do Europy podniósł się zatém w ogromnych postępach. R. 1840. przywieziono do Anglii tylko 20 beczek, r. 1841. 800 beczek, 1842. 10,000 beczek, 1843. 20,000 beczek.

Nawóz guano mianowicie do Liwerpoolu zapełnia wszystkie targi. Niektórzy spekulanci znaczne ponieśli straty, zbywając towar za bezcen, albowiem guano długo się nie trzyma. W szpichlerzach Liwerpoolskich w których znaczne jego massy złożono na składzie, powstał tak nieznośny i przeraźliwy zaduch, że robotnicy tam na pracę chodzić nie chcieli. W końcu Listopada roku zeszłego przedawano zwyczajne Ichaboe-Guano po 5 funtów 12 szelingów 6 pensów, wyborowe po 6 funtów. Peruańskie zawsze jest droższe i lepsze, płacono je na targach po 10 funtów beczkę.

Przy takim napływie rzeczywistego guana, trudno przypuścić aby dowozy jego do Niemiec były już fabrykacyi angielskiéj, chociaż w rzeczy saméj dobrze chemicznie naśladowane guano, niczemby się od prawdziwego w skutkach swoich różnić nie powinno, boć działanie jego dzieje się dopiero rozkładem chemicznym.

U nas w W. Księstwie Poznańskiém zaczęto także nabywać guano do mierzwienia oziminy. Są już jego składy na miejscu i towarzystwo rolnicze Gnieźnieńskie na ostatniem posiedzeniu swojém zajęło się robieniem doświadczeń. Na większą skalę bo 120 centnarami, a zatem nakładem 600 talarów zrobił August Cieszkowski doświadczenie na Wierzenicy pod Poznaniem i zapewne o jego skutkach publiczności agronomicznéj doniesie.

Nowe zatrudnienie inwalidów paryskich. Jestto pora zielonego grochu. Wszyscy tylko groch jedzą. Ale jak tu nastarczyć rąk do łuszczenia grochu dla całéj milijonowéj ludności Paryża? W kłopocie nad tém przyszła zacnym damom de la halle wyborna myśl do głowy. Udały się do hotelu inwalidów i wezwały starych wojowników, którzy jeszcze obie ręce mają, aby przyszli im w pomoc — groch łuszczyć. Osobliwszy też to był widok, patrzyć się na tych starych wiarusów, siedzących na targowicy des Innocents przy tak niewinnéj pracy!

Czcionki do hijeroglifów. Dotąd zbywało jeszcze na czcionkach, któremiby egipski hijeroglify drukować można. Teraz kazał dyrektor drukarni królewskiéj w Paryżu sporządzić takie czcionki. Dla oddania wszystkich figur, jakie w tém piśmie przychodzą, potrzeba przeszło 1500 osobnych znaków.

Ponieważ koszary nie mogą objąć zgromadzonego wojska, przeto pułk przyboczny rozłoży się po okolicznych wioskach. (Gaz. Magdb.)

Lipsk, d. 17. Sierpnia. — Oddział gwardyi komunalnéj, który był świadkiem strzelania na ludzi w d. 12. Sierpnia, ogłosił następujące oświadczenie: Wypadki godne opłakania zaszły pod wieczór dnia 12. Sierpnia w Lipsku, tak niedokładnie są opisane w dodatku do Nr. 199. Lipskiéj gazety, iż my widzimy się spowodowani w interesie prawdy do złożenia publicznego świadectwa względem wypadków, na które własnemi oczyma patrzeliśmy i co na własne uszy słyszeliśmy. Wypadki zaś były następujące: Po biesiadzie u księcia Jana otrzymał współpodpisany Dr. Heyner rozkaz od komendanta tutejszéj gwardyi miejskiéj, jako dowódzca warty, aby podkomendnych, tutaj podpisanych, zaprowadził na targowisko końskie i przyłożył się do przywrócenia spokojności. Dr. Heyner pospieszył natychmiast od hotelu pruskiego na odwach i nigdzie nie był wstrzymywany, gdziekolwiek oświadczył, że idzie po ten oddział. Z odwachu prowadził Dr. Heyner oddział z 42 ludzi przez Grimmaische Strasse, Moritzdamm na końskie targowisko. Tam przybywszy, zastaliśmy przed hotelem pruskim batalion strzelców. Przestrzeń między frontem wojska, a barierami spacerów, była ogołocona z ludu. Za barierami stały tłumy ścieśnione na ścieszkach spacerów. Dr. Heyner prowadził swój oddział bez żadnego zatrzymania się przez końskie targowisko w kierunku do hotelu pruskiego i ustawił go na prawém skrzydle, prostopadle do frontu batalionu. Ten kąt prosty utworzony został z tego powodu, iż pułkownik Buttlar udał się naprzeciw oddziałowi Dr. Heyner, i nadmienił, że jest niepotrzebny i może wrócić; Dr. Heyner odpowiedział, iż nie może opuścić stanowiska tego bez zezwolenia komendanta Haase, który mu rozkaz wydał, to było powodem, że oddział stanął w ten sposób po za linią strzałów. Wkrótce potém ruszył prawy pluton batalionu, ku krzewinom około pomnika Thaera. Poczem usłyszano sygnał, a następnie dała ognia linia batalionu w kierunku promenady. W tym samym czasie usłyszano strzały ustawionego plutonu obok krzewin na prawem skrzydle. Nie słyszeliśmy przytém żadnego ostrzeżenia, aby się lud rozszedł, albo że strzelać będą. Równie nie widzieliśmy żadnych krzykaczy postępujących naprzód, ani rzucających kamieniami na wojsko. Owszem strzelano przez plac próżny do ludzi zgromadzonych na promenadzie. Po strzelaniu postąpił batalion aż do barier promenad i wrócił na swoje stanowisko przed hotel pruski. Na to patrzeliśmy i możemy to zaprzysiądz. (Tu następują podpisy). (Gaz. Magdb.)

Wielkie księstwo Sachsen-Koburg-Gotha. — Według wiadomości nadeszłéj dnia 20. Sierpnia do Gotha, odbyła wjazd uroczysty królowa angielska, z księciem Albrechtem do Koburg dnia poprzedzającego. W Gotha spodziewana Królowa 27. Sierpnia. .

B e l g i a.

Znany Naundorf, dawniéj zegarmistrz w Krosnach, który sobie nadawał tytuł księcia Normandyi, syna Ludwika 16. i długi czas tę rolę odgrywał, umarł w Delft dnia 10. Sierpnia, dokąd się schronił przed długami w Anglii. Pozostawia liczną rodzinę.

W skutek nieustających deszczów podniosły się ceny zboża w Belgii.

W ł o c h y.

Statkiem »Leonidas« mówi Constitutionel, który 10. Sierpnia odpłynął z Livorno, doszła nas wieść, że wielkie panuje zburzenie umysłów we Włoszech, i że zanosi się na rozruchy. Załogę w Ravennie, gdzie jest stałe siedlisko komissyi polityczno-wojskowéj, wzmocniono oddziałem Szwajcarów, który 28. Lipca zabrawszy z sobą armatę opuścił Bononią. Oddziały karabinierów w toż samo miejsce się udały dnia 6. Sierpnia. Spodziewano się nowych exekucyi.

T u r c y a.

Konstantynopol, d. 1. Sierpnia. — Doszły nas wiadomości z Kaukazu. Rossyanie przedsięwzięli znowu wyprawę w głąb Daghestanu. Czerkiesy opierali się długo i mężnie przy jednym z wąwozów. Strata z obu stron była znaczna. W końcu jednakże cofnęli się górale, a wojsko rossyjskie obsadziło wąwoz. W części Czerkiessyi podbitéj w kilkunastu miejscach powstano, a z Anapy wypędzono całą dywizyą rossyjską.

Bejrut, 13. Lipca. — Wojna domowa w Libanie ustała, jakkolwiek obie strony broń swą zatrzymały. Komissya złożona z druzyjskich i maronickich naczelników, pod naczelnictwem Baszy traktuje nad ułożeniem stosownego rządu dla Libanu. Nędza jednakże jest wielką a nadzieja pomocy bardzo wątła, prawie żadna. Drogi do Damaszku i nadbrzeżne napełnione są rozbójnikami, a okrąg Akry jest zawsze w ręku Beduinów, przez co rolnictwo tak cierpi, że wielu chłopów głodem zmuszonych wyruszyło do Horam, Safet i Egiptu. Ludność z Hasbeya i Rasceya o mało nie powstała niedawno, a tego powodem było okrucieństwo i ucisk Baszów. — Wyludnienie, szarańcza, nieurodzaj, rozboje Beduinów, doprowadzają nędzę do najwyższego stopnia.

Według wiadomości z Damaszku do 10. Lipca, Basza nareszcie postanowił położyć tamę temu bezrządowi i wysłał w tym celu oddział jazdy. Oprócz tego wezwał on do siebie 2ch najznakomitszych i największy wpływ mających druzyjskich naczelników z Hasbeya, którzy nietylko temu rozkazowi byli posłusznemi, ale jeszcze kilku naczelników druzyjskich, którzy się odznaczyli w ostatnich zamieszkach okrucieństwem, wydali w kajdanach.

Z drugiéj strony Basza wydał rozkazy schwytania jednego naczelnika chrześcijańskiego z Hasbeya, który swemi poduszczeniami wiele się przyczynił do walki z druzami. Wszyscy ci schwytani naczelnicy w skutek projektu angielskiego konsula, mają być posłanemi z Damaszku do Konstantynopola, by tam swój wyrok usłyszeć.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Parostatek »Britania« przywiózł ze sobą następujące wiadomości z Nowego Jorku z 1. Sierpnia. Dnia 19. Lipca wszczął się o godzinie 3. zrana pożar w Nowym Jorku. Z ulicy New-Street przeniósł się do Broad Street, gdzie mnóstwo było nagromadzonéj saletry. Wybuch przy zapaleniu się saletry dał się słyszeć we wszystkich częściach miasta, a płomienie zajęły o 100 kroków odległe kamienice. O wpół do ósméj przedstawiały Brond-Street, Exchange-Place, Beaver-Street i Brodway aż do Waverley-House płonący amfiteatr; ogień nakształt orkanu, przelatywał niezmierne przestrzenie, unosząc ze sobą dymy, skry i popiół na wszystkie strony. O 1. godzinie gwałtowność pożaru uległa połączonym siłom ludzkim. Spaliło się 302 kamienic, a stratę obliczono na 10 milionów dolarów. Wiele przytém osób straciło życie. — Z Texas nadeszła wiadomość, że konwent narodowy potwierdził przyłączenie Texas do unii. Prezydent konwentu uwiadomił o tém posła Stanów Zjednoczonych Donelsona. Według tego Texas zachowuje swe nazwisko i mieć będzie rząd republikański. Konstytucya Texańska ma być przedłożona kongresowi w Washington. Nowe państwo odstępuje unii wszystkie publiczne gmachy, zakłady, porty, wszystko co do obrony państwa należy, zatrzymuje zaś wszystkie publiczne fundusze i ziemie. Z państwa Texas mają się najwięcéj cztery państwa utworzyć. W tych państwach ma być niewola, czyli niewolnicza służebność zniesioną. — W Stanach Zjednoczonych są żniwa tegoroczne bardzo pomyślne, a szczególniéj w Michigan.

M e x y k o.

Nadzwyczajną drogą otrzymaliśmy numer gazety Times z 12. Sierpnia, donosi ona co nastepuje: Statek »Fidelia«, który 16. Lipca odpłynął z Nowego Yorku, przywiózł nam wiadomość, że rzeczpospolita Mexykańska wypowiedziała wojnę Stanom Zjednoczonym za postanowione przez nie wcielenie Texas. Kongres narodowy mexykański ogólną uchwałą z dnia 4. Lipca, uważa wcielenie to za zabór przeciwko układom i prawu narodów, i wydał w skutek tego następującą odezwę: 1) Naród mexykański powołuje wszystkich swych synów do obrony sponiewieranéj przez nieprawne wcielenie Texas z strony Stanów Zjednoczonych niezależności. 2) rząd mexykański, w skutek służącéj mu prawnie władzy, i w interesie publicznego porządku, powołuje całe swe wojsko do broni i organizuje, aby w razie potrzeby mieć rezerwę, oddział pod nazwą »obrońców prawa i niezależności.« Podpisano w pałacu rządowym miasta Mexyko, 4. Czerwca: Miguel Arlestan, prezydent izby deputowanych; Francisco Calderon, prezydent izby senatorskiéj. Zatwierdzono do druku i ogłoszenia: Jose Joaquin de Herrera. A. Ludwik Cuevas.» Generał Bustamante przybył 17. Czerwca do Vera Cruz ofiarując usługi swoje rzeczypospolitéj, zimno jednakże od władz został przyjęty. Skarb publiczny mało bardzo posiada pieniędzy. — Wyrok zapadł na wspólników Santa Any, którzy odrzucili amnestyą, na generała Canalizo i dawnego ministra wojny generała Basadre: obudwóch skazano na dziesięcioletnie więzienie, pierwszego do twierdzy Perote, drugiego na zamek San Juan de Ulloa.

Z powodu różnych nieprzewidzianych wypadków, dla których by walne zebranie Towarzystwa agronomicznego powiatu Czarnkowskiego, Szamotulskiego i Obornickiego 1. Września się licznie zebrać nie mogło, jest Dyrektor ten termin odmienić zmuszony i zaprasza Szanownych członków powyższych powiatów, aby się na dzień 13. Października do Obornik licznie o godzinie 10téj zrana zebrać raczyli, a gdy ważne przedmioty do przedstawienia Towarzystwu nadeszły, raczcie Szanowni obywatele ten dzień dobru ogólnemu poświęcić i ten zjazd swoją bytnością zaszczycić.

Ignacy Lipski.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 22 Sierpnia 1845. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	1	25	—	2	—	—
Zyta . dt.	1	10	—	1	12	6
Jęczmienia dt.	—	27	6	1	—	—
Owsa . dt.	—	22	6	—	25	—
Tatarki dt	—	—	—	—	—	—
Grochu . dt.	1	10	—	1	12	—
Ziemiaków dt.	—	16	—	—	17	6
Siana cetnar	—	—	—	—	—	—
Słomy kopa	—	—	—	—	—	—
Masła garniec	—	—	—	—	—	—